Nr. 113. Dnia 22 Maja. CZWARTEK. d. 10 (22) Maja 1884 r.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: *Wniebowstąpienie Pań.* Julii P. M. i Heleny.
Jutro: Dezyderyusza Bisk.
Wschód słońca o godz. 3 m. 56. Zachód o godz. 7 m. 58.
Długość dnia godz. 16 m. 2. Przybyło dnia godz. 8 m. 24.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z powodu uroczystego święta, następny numer Dziennika wyjdzie dopiero w sobotę.

Łódź d. 21 Maja.

Ruch wiosenny w handlu wyrobami tutejszych fabryk tem się głównie znamionował, że wielu kupców przybywających z Rosyi pragnęło wymódz ceny niepraktykowanie nizkie. Pomimo strasznego braku gotówki — zaznaczamy to z przyjemnością — przemysłowcy tutejsi nie ulegli jednak naciskowi pośredników, którzy nastręczając nabywców z podobnemi warunkami, nie przynoszą wielkiej korzyści naszemu przemysłowi. Słyszeliśmy niejednokrotnie uniewinnianie pośredników pod pozorem, że złe warunki, jakie nastręczani przez nich kupcy rosyjscy dają przy zakupie wyrobów łódzkich, przypisać należy głównie nizkiemu gatunkowi towarów; tymczasem każdy przemysł wytwarza takie gatunki, jakie mają odbyt i właśnie pierwszym obowiązkiem agentów przemysłu łódzkiego jest obznajmianie fabrykantów z dążnością i rodzajem zapotrzebowań, wszelkie zaś wykrętne manipulacye tych panów celem obniżenia cen wyrobów miejscowych nigdy usprawiedliwić się nie dadzą.

Zbyt wyrobów bawełnianych, jakkolwiek mniejszy niż w latach poprzednich, był w każdym razie, względnie do obecnego zastoju, dość dobry a co najważniejsza, znaczna część tych wyrobów sprzedaną została za gotówkę lub na krótko terminowe weksle. Chustki wigoniowe, mianowicie w lepszych gatunkach (nie mające więcej nad 50% bawełny), znajdowały zbyt dość łatwy i za gotówkę. Lekkie towary wełniane na suknie damskie, jak kaszmiry i t. p., miały zbyt dość znaczny, jednakże — o ile nam wiadomo — nie wiele za nie gotówki wpłynęło dotychczas do Łodzi. To samo powiedzieć można o lekkich korcikach. Bardzo pożądanemi okazały się rypsy wełniane w lepszym gatunku, używane powszechnie na damskie i letnie tużurki męzkie. Zapasy tego towaru były jednak niewielkie; zapłacono je gotówką. Również pożądane są wyższe numery przędzy bawełnianej motanej na krzyż, która dotychczas pomimo wysokiego cła sprowadzaną bywa z Anglii, jakkolwiek dostarczają jej i miejscowe przędzalnie, a która przeważnie jest używaną na osnowę do lepszych gatunków t. zw. kortów bawełnianych.

Cały handel obraca się zresztą w umiarkowanych granicach w obec znacznego braku gotówki, który nawet większemi zakupami na razie pokryty być nie może. Na ulicach spotykamy jeszcze kupców z Rosyi; chodzą oni od składu do składu, szukajac długoterminowych nabytków. O podobnych zaś tranzakcyach dzisiaj już nikt tutaj nie marzy.

Patrzyliśmy niedawno na cały szereg upadłości, z których dźwignęły się mianowicie przedsiębierstwa więcej rozwinięte i ustalone, regulując dość łatwo interesy z przerażonymi ogólną paniką wierzycielami. Dzisiaj powtarza się druga niejako serya tych wypadków, — z tą tylko różnicą, że obecnie giną firmy, które nie umiały zdobyć dostatecznie zdrowych podstaw dla swej działalności; upadają przedsiębierstwa, których zasadą było poczynać z jak najmniejszym kapitałem, bo ten najłatwiej się oprocentuje przy tanim kredycie, a które miały zamało czasu, aby doprowadzić swe zyski do normy potrzebnych istotnie funduszów.

Wśród ogólnego popłochu i zastoju w handlu, raz po raz łuna pożaru wieczorem przyświecała Łodzi i stwierdzone tylokrotnie statystyką zjawisko najstraszniej stało przed naszemi oczyma. Ludzie dobrej woli, którzy wszakże nie chcąc czy nie mając interesu w spółczuciu dla takich pogorzelców, podawali różne projekty zaradzenia złemu. Jeden z nich wszakże zasługuje na wyszczególnienie, a mianowicie projekt wystąpienia tutejszych przemysłowców do ministeryum o uzyskanie reskryptu, mocą którego wynagrodzenie za straty pogorzelowe każdego przemysłowca, należałoby do niego tylko w tej części, jakaby została po zaspokojeniu wszelkich jego długów.

Nie możemy zaprzeczyć, iż podobny projekt nazwać można zamachem na wolność osobistą jednostek, ale cóż wreszcie zrobić gdy te jednostki zbytnio pozostawioną im swobodę na szkodę społeczeństwa nadużywają? Cóż bowiem powiedzieć na to, jeżeli n. p. w wypadku pogorzeli przemysłowej, polisa zaraz drugiego dnia po wypadku zostaje przepisaną na inną osobę celem uchronienia od aresztu sumy wynagrodzenia? Podobny postępek nosi na sobie wszelkie znamiona przestępstwa, żałować przeto wypada, że sądy nie zwróciły dotąd należytej uwagi na tego rodzaju „przezorność handlową", która przynosi ujmę i szkodę całemu przemysłowi. Przykład jest zaraźliwym i tam gdzie znajdują się jednostki, u których względy etyczne nic nie ważą, u których korzyść materyalna jest wszystkiem, — potrzeba bardzo jasnej i na surowem prawie opartej procedury sądowej, ażeby utrzymać harmonię społeczną.

Przemysł tutejszy przynosi państwu niemałe korzyści, im zaś spokojniej się rozwija, tem pewniejsze są owe dochody. Lecz aby zyskać ten spokój, należy mu dać wszelkie potrzebne ku temu warunki. Z pomiędzy wielu, najdotkliwiej uczuwać się daje obecnie brak kredytu, który dotąd płynął do nas jak rzadki towar z zagranicy. Wszelkie bowiem instytucye bankowe w kraju mało tę potrzebę zaspokajały. Kapitałów znalazłoby się może w kraju dosyć, ale w gronie ich posiadaczów przedsiębierczość za mało jest jeszcze rozwiniętą, z drugiej zaś strony przemysł młody i nagle wybujały, nie może być całkiem wolnym od objawów, które utrudniają utrwalenie się najważniejszego rodzaju kredytu t. j. kredytu osobowego. Przemysł łódzki rozwinięty głównie w kierunku tanich wyrobów do powszechniejszego użytku, zyskownym być może tylko przy znacznym zbycie towarów. Takowy zaś powoduje potrzebę większych i tanich kredytów. W obec jednak zwyczajnego 9%-wego skupu naszych bankierów i 12%-wych pożyczek na towary, nie możemy nazwać kredytu naszego tanim.

Najciekawszem może zjawiskiem obecnych czasów jest to, że pomimo tak wysokiego procentu, za jaki Bank Polski wydaje pożyczki na towary, magazyny jego w Łodzi są przepełnione. Skoro bowiem zwrócimy na to uwagę, że położenie handlowe w Łodzi nie może się tak prędko polepszyć — a przynajmniej do takiego dojść stopnia, aby dłużnicy bankowi nie tracili wykupując towary, nasuwa się pytanie, jaką ma Bank rękojmię, że owe towary korzystnie dla siebie zlicytować potrafi. Wiadomo nam, że Bank Polski wydaje pożyczki w stosunku około 40% zadeklarowanej wartości zastawianego towaru; ale ta okoliczność wiadomą jest również i tym, którzy pożyczki potrzebują, Bank zaś żadnego, zdaje się, potwierdzenia owej wartości prócz gwarancyi taksatora od swoich klientów nie żąda. Cóż będzie, gdy który z nich nadużyje dobrej wiary Banku? Lepiej może byłoby dawać pożyczki na zastaw tylko tych towarów, których cena rachunkami albo księgami fabrycznemi zostanie uzasadnioną a natomiast udzielać je w wyższym niż dotąd stosunku. Wprawdzie każda zmiana w postępowaniu Banku Polskiego okupuje się różnemi trudnościami, jakie zarząd musi przezwyciężać, ale owe zapory nie tak znów trudno łamać, aby ustępować przed niemi z narażeniem własnych interesów.

Udzielanie przez Bank Polski pożyczek pod zastaw towarów ma jeszcze drugą ciemną stronę. Inaczej zaś nie możemy nazwać sposobu ubezpieczania zastawionych towarów, czyli właściwie deklarowanej wartości tych towarów a nie tej, na którą udzieloną została pożyczka. Jeżeli bowiem Bank sam nie ufa pewnej wartości, na jakiej zasadzie zabezpieczają na wypadek pogorzeli? Podnosimy ten fakt umyślnie, ażeby zwrócić uwagę na nieprzyjemności, które ztąd mogą wyniknąć tak samo dla zastawców jak i dla Banku i towarzystw ubezpieczeń.

Niezależnie jednak od tego nie możemy pominąć tej okoliczności, że kredyt udzielany przez Bank Polski na zastaw towarów jest zbyt drogim. Skoro Bank Polski, odpowiednio do swej pięknej tradycyi chce wspierać przemysł krajowy, dążyć on powinien do ułatwienia tej pomocy. A nic nad to łatwiejszego w tym wypadku. Podwyższenie bowiem stopy procentowej od sum udzielanych pod zastaw, następuje głównie skutkiem pobieranej przez Bank Polski opłaty za ubezpieczenie towarów zastawionych, w stosunku mniej więcej 18 od tysiąca rocznie. Gdyby jednak Bank Polski zechciał akceptować dowody wydawane przez towarzystwa ubezpieczeń zastawiającym, że towary ubezpieczone już raz w handlu...

LISTY Z WARSZAWY.

—o—

Listy Zygmunta Krasińskiego do Sołtana.—„Z wolnych chwil" wiązanka prac literackich. — Sposób Pawła Byczkowskiego nauczenia się po czesku.—Odczyty dra Nusbauma.—Pan Holewiński, pan Malkowski, pan Grabowski.—Laube w Dolinie Szwajcarskiej. — Pan Myszuga. — Rozkosze lata.— Plafon Siemiradzkiego.

W przeszłej korespondencyi potrąciłam o listy Krasińskiego. Mam właśnie w ręku ich tom drugi, pisany do przyjaciela od serca i blizkiego krewnego Adama Sołtana. Te podwójne węzły nadają korespondencyi charakter poufny. Krasiński nie miał dla Sołtana tajemnic, był on jego powiernikiem w najszerszem tego słowa znaczeniu, listy te więc rzucałyby największe światło na charakter i uczucia wielkiego poety, gdyby wydane zostały w całości. Tymczasem stało się inaczej.

Przed niespełna dziesiątkiem lat, hr. Stanisław Tarnowski miał w ręku tę całą korespondencyę i wyjątki z niej, tyczące się sercowych stosunków Krasińskiego, ogłosił w „Przeglądzie Polskim." Wówczas rodzina poety, jak również rodzina osób o których była mowa w korespondencyi, wydały jednomyślny okrzyk oburzenia, zarzucając tej nowoczesnej publikacyi najwyższą niedyskrecyę. Dziś „Przegląd," w którym wyjątki te były drukowane, należy do bibliograficznych rzadkości a z obecnego wydania listów usunięto starannie to wszystko, o czem była mowa w artykule hrabiego Tarnowskiego.

Kraszewski w przedmowie do tej korespondencyi, uprzedzając zapewne zarzuty wyniknąć mogące z tego opuszczenia, utrzymuje, iż są to rzeczy mało ważne i nikogo nie obchodzące, a następnie stawia jako prawidło, że: „w żywotach ludzi zmarłych i żyjących, są pewne strony, które mogą drażnić i nasycać ciekawość, ale do poważnie pojętego obrazu nie należą." Przeciwko temu zdaniu Kraszewskiego, podyktowanemu zapewne okolicznościami tej publikacyi lub innemi względami, ośmielam się protestować. Że rodzina i osoby interesowane nie życzą sobie podobnej ciekawości nasycać, to rzecz inna, łatwa bardzo do pojęcia, ale żeby sprawy sercowe nie dopełniały *poważnie pojętego obrazu* człowieka, na to zgodzić się niepodobna. — Przeciw powadze Kraszewskiego powołuję się na słowa samego poety, który charakteryzuje z właściwą sobie dosadnością znaczenie miłości we własnem życiu, pisząc w jednym ze swoich listów: „Nie masz na tej planecie kolorytu równego temu, jaki nadają złudzenia kochania. To Tycyannada i Rafaelada na płótnie żywota. A gdy już serce nie zdolne bijąc w piersiach tak malować tryskami krwi swej zewnątrz piersi świat, to posępnie i głucho na świecie." Jakżeż więc nie chwytać owej Tycyanady, która rzeczywiście w Krasińskim znaczyła tę szaloną potęgę i odbijała tem jaśniej od jego melancholicznego nastroju. Nazwał on obrazowo, jednem słowem trafnem, słoneczne chwile w swojem życiu. Kraszewski sam nawet pisząc o znaczeniu miłości dla poety przyznaje, iż była mu potrzebą bytu jak powietrze. Czyż więc można wypruć tę żyłę z jego istoty. Czy bez niej obraz człowieka będzie miał powagę prawdy?

Co innego zupełnie jeśli mówić będziemy o względach należnych rodzinie, o jej tajemnicach. Łatwo zrozumieć, iż z tych powodów, zupełnego obrazu Krasińskiego czytelnikom nie dano, tylko przyznać należy, że tak przedstawiony obraz nie jest zupełnym.

Korespondencya z Sołtanem, gdy usunięto z niej sercowe zwierzenia, wygląda jak puste ramy, z których wizerunek został wyjęty; niepodobna nawet na chwilę o jego braku zapomnieć, mamy bowiem wiernie zachowane początki i końce listów, to jest powtarzające się niemal dosłownie wyrazy tęsknoty do przyjaciela, żalu z powodu oddalenia, uścińień, pożegnań, błogosławieństw i t. p., a to co samą treść listu stanowiło, pominięto. Jest to nawet pewna rażąca dysharmonia pomiędzy formą a treścią, bo po tak serdecznych słowach, mamy prawo oczekiwać serdecznych zwierzeń, tymczasem znajdujemy tylko same ogólniki, jak gdyby poeta nawet w tak zaufanym stosunku duszy swej nie otwierał, — a przeciwnie otwierał on ją na oścież.

Pomimo owego okrojenia jakiemu uległy listy, te strzępy korespondencyi są jeszcze ciekawe. Kiedy bowiem chodzi o człowieka takiej natury jak Krasiński, wszystko nabiera wagi; znajdujemy tu więc dużo rzeczy zajmujących, tylko środek ciężkości przenosi się od samego poety, do rzeczy postronnych. Zamiast znaleźć w listach do Sołtana jego zupełny wizerunek moralny, znajdujemy tu raczej obraz jego pojęć i sądów o wypadkach, o ludziach. Wprawdzie i te dopełniają jego charakterystyki, jednak dopełniają w inny, mniej bezpośredni sposób, niżby to uczyniły uczucia i wrażenia jakich doznawał.

Korespondencya rozpoczyna się w roku 1834 i ustaje dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią Krasińskiego, zawiera zaś blizko dwieście listów. Maluje się w nich wielkie przywiązanie połączone z czcią dla Sołtana, który był znacznie od niego starszym. Zresztą mamy w nich te same fazy duchowe i te same myśli, jakie zawierają listy pisane do Gaszyńskiego. Z Gaszyńskim jednak stosunek był inny, poeta odzywał się do niego nieraz z radą, a nawet delikatnem napomnieniem, tutaj nic podobnego i dla tego to przed Sołtanem otwiera serce, zwierza się bez wahania z najtajniejszych uczuć i wrażeń.

(D. c. n.)

dlu lub w fabryce zastawiającego uważać się będą również jako ubezpieczone w magazynach Banku Polskiego, — obniżyłby przez to udzielany kredyt zastawniczy do 8%, a klientom swoim oszczędziłby jeszcze powtórnego nieraz opłacania asekuracyi od towarów, które bywają już zwykle ubezpieczone rocznie. Konieczność takiej zmiany tem silniej się czuć daje, im trudniejsze są warunki kredytu, któryby istotnie mógł przemysł podźwignąć.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

⁑ **Dzienniki petersburskie** donoszą, iż w tych dniach rada państwa wydała ostatecznie zatwierdzone rozporządzenie o płacach i zapomogach jednorazowych dla urzędników pracujących w instytucyach sądów pokoju; według tego rozporządzenia wnioski o wyznaczanie ze skarbu płac i zapomóg dla urzędników sądów pokoju ma czynić minister.

⁑ **„Now. Wrem." donosi,** iż akademia wojenno-lekarska w Petersburgu uległa nowej reformie. Przed trzema laty w akademii tej zniesiono dwa niższe kursy i zaczęto przyjmować jedynie studentów, którzy ukończyli już dwa kursy na wydziałach medycznym i matematycznym jednego z uniwersytetów. Gdy zmiana ta okazała się niepraktyczną, w r. z. otworzono w akademii oddział przygotowawczy, który jednak nie mógł zastąpić dwóch kursów skasowanych i dziś znowu zwierzchność akademii występuje z projektem rozdzielenia oddziału przygotowawczego na dwa kursy: wyższy i niższy z programem dwóch lat kursów dawnych. Oddział niższy będzie przyjmował studentów, kończących pierwszy kurs wydziałów lekarskich. Słuchacze obu oddziałów mają płacić po 150 i 120 rs. rocznie wpisowego. Reforma wchodzi w wykonanie z dniem 13 września r. b.

Sprawozdania targowe.

Bawełna. Liverpool 16 maja. W tygodniu ubiegłym sprzedano bawełny o 4,000 bel więcej, aniżeli powszechnie przewidywano; zapasy zmniejszyły się poniżej miliona bel. Pomimo zawarcia przymierza pomiędzy Francyą a Chinami, raptownego zwiększania się dowozów z Bombayu i przesilenia finansowego w N.-Yorku, ceny amerykańskich gatunków podniosły się na tutejszym targu o $^1/_{16}$ i ustaliły się również ceny terminowe. W Manchesterze interes rozwija się pomyślniej.

W czasie od dnia 10 kwietnia do 10 maja, na targu liverpoolskim ceny bawełny znacznym ulegały wahaniom. Z końcem poprzedniego okresu, przed świętami Wielkanocnemi, na targu panowało usposobienie mocne. Po świętach cena bawełny w N.-Yorku podniosła się o 3—6 pun., natomiast terminy notowano niżej o 1—6 pun.; w tym czasie na tutejszym targu rozwinął się ruch ożywiony; w dniu 16 kwietnia sprzedano 18,000 bel, ceny podniosły się o $^1/_{16}$ p., a na terminy o $^3/_{64}$ p. Nadspodziewanie obfite dowozy z Bombayu wywarły jednak nacisk na ceny i pozbawiły ich znacznej części uzyskanej zwyżki, lecz gdy rozbudzona chęć nabywania coraz bardziej ożywiać się zaczęła, a z N.-Yorku nadeszły pomyślniejsze wiadomości, ceny w ciągu 24 godzin powróciły do dawniejszego poziomu. Tylko Bombay nie miała popytu, zbywana małemi partyami, w dniach 18—21 kwietnia straciła w cenie $^1/_{16}$ p., a na dostawę bliższą $^6/_{64}$, na późniejszą $^3/_{64}$ p. Później ceny znowu się ustaliły, uzyskawszy zwyżkę $^1/_{16}$ p. Po 24-ym popyt był słaby, podaż nagląca, ceny zaczęły opadać, tembardziej że z Ameryki i z Bombay zaczęły nadchodzić niepomyślne wiadomości. Ceny obniżyły się o $^1/_6$—$^5/_{16}$ p. Przy zniżonych cenach zaczął się obudzać żywszy popyt, zwiększony ruch powstrzymała jednak wiadomość o upadłości banku oryentalnego, ceny zeszły w dniu 3 b. m. do najniższego poziomu. Później, gdy się przekonano, że bankructwo to nie pociągnie za sobą żadnych ważniejszych następstw, powróciło dobre usposobienie, ceny podniosły się o $^1/_{16}$—$^1/_8$ p. Zawieszenie wypłat morskiego narodowego banku w N.-Yorku, które tu doszło do wiadomości 5-go b. m., chwilowo tylko zaniepokoiło umysły; obecnie jest przekonanie, iż nie pociągnie ono za sobą poważniejszych następstw.

Przędza i tkaniny bawełniane. Sprawozdanie miesięczne z targu Manchesterskiego (od dnia 10 kw. do 10 maja).

Przez pierwszą połowę miesiąca interes był bardzo ożywiony, ceny trzymały się mocno, zgodnie z ożywieniem na targu bawełny surowej. Przędzę sprzedawano drożej, przeciętnie o $^1/_8$ p., a bieżące gatunki szyrtyngów o $1^1/_2$ p. W porównaniu do poprzednich najniższych cen zwyżka wynosiła $^3/_8$—$^1/_2$ p., na przędzy a 3—$4^1/_2$ p., na tkaninach. Od dwóch tygodni jednak ustał popyt i ceny na nowo się obniżyły. Znaczne partye przędzy sprzedano w ubiegłym miesiącu do lądu stałego. Bardzo wiele tkanin i przędzy zakupiły Chiny i Laponia. Przy końcu zapanowało na targu usposobienie spokojne, lecz ceny trzymają się mocno, stosując się do cen bawełny surowej.

Wełna. Poznań, 18 maja. Na tutejszym targu handel wełną rozwija się ospale, a do ożywienia jego nie przyczynią się z pewnością niepomyślne sprawozdania z innych miast. Z Berlina i Wrocławia skarżą się na brak kupujących. Tutaj rzadko spostrzega się zamiejscowego kupca, mało się też sprzedaje. Sprzedano ledwo kilka małych partyj wełny na sukna i materye po cenach dotychczasowych; również kilka partyj wełny niepranej zakupiono przez fabrykantów z Łużyc, płacąc około 21 tal. za centnar. Sądząc po obecnem położeniu interesu, zapasy będą wynosiły około 5,500 centnarów przy rozpoczęciu się jarmarku. Na prowincyi zapasów mało; co najwięcej 1,500 centnarów wynoszą. Interes kontraktowy od tygodnia cokolwiek się poprawił i ożywił. Handlarze z prowincyi, którym się przy przeszłorocznych kontraktach poszczęściło, ponieważ kupioną na kontraktach wełnę, podczas samego jarmarku o 4 do 5 talarów drożej sprzedali, zakupili kilka znacznych partyj ze znanych im już dominiów, w części po cenach od 1 do 2 talarów wyższych od cen przeszłorocznych kontraktów; była to wełna w lepszym gatunku na sukna. W południowych powiatach Księztwa, niedaleko granicy Szlązkiej, zakupiło kilku znaczniejszych handlarzy wrocławskich i jeden z tutejszych kilka większych partyj bardzo pięknej wełny na sukna po cenach aż do 3 talarów wyższych niż na kontraktach zeszłorocznych. Żaden z zamiejscowych fabrykantów, którzy w dawniejszych latach zawsze znaczne partye na kontraktach u nas zakupowali, dotąd jeszcze nic nie kupił. Wszystko, co zakupiono dotąd, zakupili tylko spekulanci, którzy dobrego spodziewają się zarobku. Tutejsi znaczniejsi handlarze mało dotąd w Królestwie Polskiem kontraktów na wełnę zrobili.

Zboże. Gdańsk 17 maja. W ubiegłym tygodniu powietrze było ciepłe, deszczu bardzo wiele. Na targu panuje usposobienie bardzo ospałe, we czwartek nie zdołano sprzedać ani jednej tony pszenicy. Ogółem sprzedano 360 ton. Wywóz za granicę niemożliwy. Płacono za 1,000 kgr. pszenicy krajowej 174—175, pstrej 162, jasnopstrej 170, wysokopstrej 180—182, szklistej polskiej na tranzyt 168. Żyta polskiego na tranzyt 134, stęchłego oclonego 142, jęczmienia krajowego drobnoziarnistego 163, ros. na tranz. 130, pastewnego 125. Owsa ros. na tranzyt 140, oclonego 155. Grochu do gotowania pols. na tranzyt 160, średniego 136, na paszę 125. Za 10,000 litr. % okowity płacono m. 49,50.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Cło od wyrobów żelaznych. W tych dniach odbyły się w ministeryum skarbu narady w tym przedmiocie, z udziałem zaproszonych rzeczoznawców. Większość tych ostatnich oświadczyła się podobno za niskiem ocleniem żelaza i za wysokiem ocleniem wyrobów żelaznych. Nie tak to łatwo unormować taryfę w taki sposób, ażeby pogodzić wszystkie sprzeczne interesy.

Podatek procentowy. Według doniesienia dobrze zwykle powiadomionego korespondenta „Słowa" z Petersburga, odnośny projekt nie przeszedł w radzie państwa; został on podobno odroczony celem bliższego uzasadnienia zrobionych przeciwko niemu uwag.

Niektóre pisma Warszawskie podają wyjątki i streszczenia sprawozdania austryackiego delegata na ostatnią wystawę moskiewską d-ra Erasa o rozwoju przemysłu w Cesarstwie i Królestwie. Praca ta obejmuje jednak, o ile sądzić można z przytoczonych wyjątków tyle niedokładności, że korzystać z niej bezwarunkowo nie można.

Rozwój cukrownictwa. Z powodu projektu zmiany cła od cukru w Niemczech, specyalna komisya zebrała materyały, z których się okazuje, że jeszcze w 1854 roku wyrobiono z buraków cukrowych tylko 160,000 tonn cukru, w 1883 r. zaś już 2,240,000 tonn, z których przypada na Niemcy 925,000, na Francyę 350,000, na Austryę 435,000, na Cesarstwo i Królestwo Polskie 300,000, na Belgię 90,000, na Holandyę i inne kraje 40,000. Wyrób zaś cukru z trzciny cukrowej, który w 1854 r. wynosił 1,219,558 tonn, wzrasta o wiele powolniej, gdyż w roku 1881 dosięgnął tylko 1,860,476 tonn.

Kronika Łódzka.

(—) **Sklep spożywczy towarzystwa zakładów Scheiblerowskich.** Dzięki uprzejmości zarządu towarzystwa, przytoczyć tu możemy niektóre cyfry, świadczące o pomyślnym rozwoju tego sklepu, mającego na celu dostarczanie robotnikom i urzędnikom towarzystwa najbardziej niezbędnych potrzeb życiowych w dobrym gatunku i możliwie tanio, bo po cenie kosztu.

Rzeczony sklep otwarty był 5 października 1882 r. i od pierwszej chwili stale rozszerzał swą działalność. Przy zamknięciu rachunków z końcem r. 1882 okazało się, że w ciągu 3-ch pierwszych miesięcy istnienia sklepu, obrót ogólny wyniósł: za gotówkę rs. 19,050.$66^1/_2$, na kredyty tygodniowe rs. 8,999.$46^1/_2$, czyli razem rs. 28,050.13. Tym sposobem obrót sklepu w pierwszym okresie sprawozdawczym wynosił średnio: rs. 9,350.04 miesięcznie i rs. 395.07 dziennie. Książeczek, jakiemi kupujący usprawiedliwiają należenie do zakładów towarzystwa wydano 1,587.

Była to pierwsza próba. Pomimo, że towarzystwo zbudowało i urządziło własnym kosztem odpowiednie pomieszczenie i postanowiło sprzedawać po cenie kosztu, z przeznaczeniem przypuszczalnego, z zaokrąglenia cen kalkulacyjnych wyniknąć mogącego zysku, na wsparcia i zapomogi dla robotników, — potrzeba na to zawsze pewnego czasu, ażeby robotnik fabryczny, rachujący się z każdym groszem, przekonał się, że jest obsługiwany dobrze i tanio. Nadto każdy taki sklep przetrwać musi opozycyę sklepikarzy, utrzymujących wielu robotników w trudnych do zerwania więzach kredytowych. Otóż w sklepie towarzystwa wszystkie te trudności pokonane zostały nadzwyczaj szybko. Już przebieg pierwszego okresu sprawozdawczego rokował bardzo dobrze, wyniki zaś osiągnięte w ciągu roku ubiegłego przekonywają stanowczo, że robotnicy towarzystwa bardzo prędko zrozumieli korzyść płynącą dla nich z urządzenia tego sklepu i towarzystwo poszczycić się dziś może najlepszemi pod każdym względem rezultatami.

Liczba książeczek sklepowych doszła w r. 1883 do 2,159, gdy zaś większość książeczek odnosi się do całych rodzin, przeto ogólna liczba osób obsługiwanych przez sklep wynosi przypuszczalnie około 9,000. Obrót ogólny wyniósł w 1883 rs. 183,229.$97^1/_2$, w tej liczbie za rs. 85,147.78 za gotówkę i za rs. 98,082.$19^1/_2$ na kredyty tygodniowe. Obrót dzienny wynosił w roku ubiegłym średnio rs. 610.76, na miesiąc zaś wypada w przecięciu rs. 15,269.16. Wykazy miesięczne najlepiej uwydatniają stopniowy rozwój sklepu, gdy bowiem w styczniu r. z. sprzedano za rs. 10,800, w lipcu obrót doszedł do rs. 14,900, a w grudniu do rs. 20,200. Jakoż zwiększyła się nietylko liczba kupujących, ale czyniąc zadość wymaganiom i słusznym potrzebom klientów, sklep rozszerzał także stopniowo zakres swej działalności, ażeby rodziny robotników zaspakajające w sklepie główne swe potrzeby, nie potrzebowały szukać gdzieindziej różnych innych przedmiotów, o ile takowe trzymane być mogą w sklepie. Pod tym względem program sklepu nie jest jeszcze całkowicie wykonanym, w każdym razie obok oddziału żywności i głównych potrzeb domowych, zaprowadzono już w r. z. w sklepie oddział tkanin i odzieży, a nadto sprzedaż wyrobów tabacznych. Takie rozszerzenie zakresu działalności sklepu pociągnęło za sobą konieczność znacznego powiększenia lokalu sklepowego i składów, co też w r. z. uskutecznionem zostało.

Ażeby dać czytelnikom wyobrażenie o ruchu w sklepie towarzystwa, przytaczamy tu cyfry sprzedaży ważniejszych przedmiotów. Otóż w r. z. sprzedano:

738,405	℔.	chleba, a nadto bułek za rs. 9,684,
108,848	„	mąki pszennej,
43,854	„	„ żytniej,
55,715	„	różnych kasz,
14,658	„	ryżu,
1,030	„	herbaty,
17,260	„	kawy,
32,212	„	cykoryi,
118,228	„	cukru,
37,944	„	soli kuchennej,
41,276	„	wędlin,
7,327	„	słoniny,
8,680	„	masła solonego,
6,778	„	szmalcu,
19,552	kwart	octu,
24,588	℔.	nafty,
2,422	„	świec stearynowych,
29,573	„	mydła,
5,943	„	krochmalu,
28,833	„	sody,

ARCYKSIĘŻNA de SINNBACH

przez **Edwarda SIEBECKERA,**

z francuzkiego przełożył

T. MARENICZ.

—o—

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 112).

— Na honor, mój panie, zdaje mi się, że on nieszczęściem zginął podczas ostatniego ataku. Nasz biedny pułk został zdziesiątkowany. Szarżował on w ostatniej bitwie razem z dywizyą kirasyerów, która została zupełnie zniesioną. Zostaliśmy rozbici i oto co zostało z mojego szwadronu. Czy p. Braun jest pańskim krewnym?

— To mój brat—rzekł Maks blady, a dolna warga silnie mu drżała.

Żołnierz popatrzył nań przez długą chwilę mrugając gwałtownie powiekami, jak gdyby chciał dwie łzy powstrzymać; potem głosem nieco przytłumionym dodał:

— Może on tylko raniony. Życzę panu więcej szczęścia, niż ja miałem. Memu młodszemu bratu obok mnie kula armatnia urwała głowę.

I spostrzegłszy żołnierza, którego przyprowadzono na pół uśpionego, wlokącego swój tornister i karabin zapytał:

— Co tu robisz?

— Zabłąkałem się. Szukam pułku mojego.

— Myślisz, że on ci z nieba spadnie? Siadaj na koń i jedź z nami.

Piechur z trudem wczołgał się na konia. Wachmistrz zakomenderował:

— Naprzód!

I oddział wkrótce zniknął w cieniach nocy.

Na małym kościołku zegar wybił wpół do czwartej. Kogut rozpoczął swoje wrzaskliwe pianie. Przynajmniej przez kwadrans od domu do domu, od folwarku do folwarku, z jednego miejsca do drugiego, odgłos ten powtarzał się i ginął w przestrzeni. Woły ryczały w oborach, w sąsiedniej stajni stojące konie, biły o bruk kopytami.

Wdali widniały wierzchołki Wogezów i szerokie światło czerwone ukazało się na wschodzie. Był to wschód słońca.

Maks stał zapatrzony w dal i zdawał się przysłuchiwać odgłosom kopyt końskich.

— Zginął podczas ostatniego ataku—szeptał zcicha.

I dodał głośno:

— Jerzy, mój Jerzy!

Dziewczyna idąca do studni, spojrzała nań zdziwiona.

Zawstydził się i zwracając się do oberżysty—rzekł.

— Niech mi zaprzęgną konia; odjeżdżam.

I powrócił na gościniec.

Przybył do Sinnbach o piątej wieczorem.

Zdaleka zdawało mu się, że dom wyglądał jakoś uroczyście.

Gdy wchodził na stopnie ganku, Odila, pani Stolz, nauczyciel i piękny Gaston wyszli naprzebiw niego.

— Mój siostrzeniec — rzekła świekra, który właśnie został zamianowany podprokuratorem sądu apelacyjnego w Kolmarze, czeka na ciebie, aby się coś dowiedzieć o twoim bracie, kochany Maksiu.

— Panie, mego biednego brata widziano jak spadał z konia podczas ostatniej szarży wykonanej dla zasłonienia odwrotu. Musiał zginąć.

Wszedł do salonu i rzucając się na fotel:

— Najstraszniejsza—rzekł—jest niepewność! Ach! gdybym tylko wiedział coś pewnego. Pójść tam?... Zatrzymają mnie u przednich straży...

P. Moritz podsunął się do niego.

— Ja spróbuję—rzekł.

XVI.

Łatwo się domyśleć, że klęski armii nie mogły przyciągnąć na stronę cesarstwa tych, którzy i tak już nieprzychylnie byli doń usposobieni. W Mulhuzie, mieście fabrycznem, wzburzenie było silne. Wszyscy rzemieślnicy i robotnicy, złączeni silnem uczuciem miłości dla Francyi, oddawna wołali o broń celem zorganizowania gwardyi narodowej i wolnych strzelców.

(d. c. n.)

87,223 pudów węgla kamiennego,
41,851 arszynów tkanin i resztek za rs. 33,494,
203,120 sztuk papierosów,
53,080 „ cygar, i t. d.

Pod względem pieczywa, sklep napotyka wielkie trudności w nabywaniu takowego w odpowiedniej jakości i wadze i prawdopodobnie towarzystwo zmuszonem będzie założyć osobną dla sklepu piekarnię. Co się tyczy świeżego mięsa, takowe nie wchodzi w zakres działalności sklepu, lecz sprzedaje się w tym samym domu z jatki, którą wraz z całem urządzeniem i lodownią towarzystwo oddaje bezpłatnie rzeźnikowi pozostającemu pod kontrolą zarządu sklepowego.

Mówiąc o urządzeniu sklepu towarzystwa, niepodobna nie podnieść z uznaniem szczegółu, świadczącego z jednej strony o zaufaniu zarządu do robotników, a z drugiej o punktualności tych ostatnich. Sprzedaż ze sklepu odbywa się po części na kredyt. Gdy wszakże potrącanie z zarobków byłoby zbyt uciążliwem z uwagi, że częstokroć członkowie jednej rodziny pracują w różnych oddziałach, przeto ustanowionem zostało prawidło, iż korzystający z kredytu robotnik, po odebraniu tygodniowej płacy pokrywa sam w sklepie przypadającą od niego należność. Książeczek kredytowych było w r. z. 655, na które, jak to już przytoczyliśmy, wydano w ciągu roku za rs. 98,082.19$^1/_2$ towaru, strata zaś wyniosła tylko rs. 18.79$^1/_2$. Fakt bardzo wymowny!

Jak to już nadmieniliśmy, sprzedaż odbywa się po cenie kosztu, gdy wszakże przy obliczaniu kosztów trafiają się ułamki, które potrzeba żaokrąglić, przeto na końcu roku może powstać pewna różnica. W roku ubiegłym po pokryciu kosztów, rachunek sklepu wykazał resztę rs. 955.14, która dołączoną została do funduszu zapomóg i wsparć dla robotników towarzystwa.

(—) **Na rzecz taniej kuchni Nr. 3.** złożył bezimienny dobroczyńca w zarządzie tejże kuchni 45 rs. — Również pewien obywatel tutejszy nie życzący sobie być wymienionym, przyjął na siebie obowiązek zapłacenia w tej samej kuchni wszystkich porcyj obiadowych, jakie wydane będą w dniu jutrzejszym; powodem tej ofiary jest uroczystość familijna.

(—) **Kradzież.** Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się o znacznej kradzieży, spełnionej w nocy z wtorku na środę w tutejszej fabryce spółki francuzkiej: „Leon Allart i Spółka" na końcu miasta. Szkody spowodowane skutkiem kradzieży przenoszą kwotę 1,200 rs. Ponieważ energiczne śledztwo policyjne jest w pełnym toku, będziemy mogli w jutrzejszym numerze dziennika udzielić czytelnikom naszym bliższych o tej kradzieży szczegółów.

(—) **Zakład** Milscha w lasku został już połączony drutem telefonowym z główną stacyą telefonów. Abonentem jest pan Ryszak.

(—) **Obecna stagnacya** w interesach wszelkiego rodzaju wpłynęła już ujemnie i na zakłady cukiernicze w naszem mieście, których właściciele zniżyli ceny większej części swych wyrobów. Dla amatorów czarnej i białej kawy miłą będzie wiadomość, że cena pierwszej spadła o kopiejkę a cena drugiej o 2 kop. na szklance.

(—) **„Za twoje myto jeszcze cię obito."** — Współpracownik pewnego z tutejszych zakładów wyrabiających napój gambrynusowy, uzbierawszy sobie kapitalik 300 rs., wypożyczył takowy pewnej miejscowej obywatelce, trudniącej się zarazem rozsprzedażą tego szlachetnego trunku, przy ulicy wiodącej do rzeźni miejskiej. Przed paru dniami był termin wypłaty. Wierzyciel przyszedł po swoje pieniądze i nie zważając na to, że zastał dłużniczkę w bardzo kwaśnem usposobieniu, zaczął się uporczywie dopominąć o swoję należność. Przyszło do bardzo żywej wymiany słów, a gdy nadobnej dłużniczce zabrakło już argumentów „językowych", porwała ona garnek z wrzącą wodą i oblała takową twarz biednego wierzyciela, któremu w skutek poparzenia zagraża podobno utrata wzroku.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Wyścigi.* W dniu 18 b. m. odbyły się w Warszawie na polu Mokotowskiem pierwsze tegoroczne wyścigi, które „Gaz. Warsz." opisuje w następujący sposób: Wszystkie konie zadeklarowane brały czynny udział w popisie na arenie, nie wycofano ani jednego, co stanowi nowość; publiczności płacącej było bardzo mało, za to bezpłatnej bez liku, czemu prześliczna pogoda najwięcej sprzyjała. Wyścigi rozpoczęły się o nagrodę Towarzystwa rs. 500. Bieg wiorst 1$^1/_4$. O nagrodę ubiegało się 6 koni. Klacz „Armida" p. L. Kronenberga, ogier „Sir-Regent" hr. Niroda i Aleksandra Wotowskiego, ogier skarogniady „Szaman" p. Dorożyńskiego, klacz gniada „Miss-Nelson" J. Dobrogosta, klacz gniada „Luccia" hr. A. Potockiego i ogier gniady „Obrot". p. W. Wodzińskiego. Pierwszy stanął u mety „Szaman" druga była „Miss-Nelson," a ostatni przybył „Sir-Regent". Druga gonitwa o nagrodę rubli 300. Bieg 2 wiorsty, jazda panów. Do wyścigu tego stanęły 4 konie: klacz gniada „Medea" spółki Radomskiej, ogier skarogniady „Granat" hr. E. Potockiego, klacz „Kalkuta" porucznika Łazarewa i ogier gniady „Mocarz" hr. A. Potockiego. Pokonał przeciwników „Mocarz" hr. A. Potockiego, przybiegłszy pierwszy w minut 2 i sekund 52, drugą była „Kalkuta", a następnie „Medea" i „Granat." — Trzecia gonitwa o nagrodę Towarzystwa rubli 500. Bieg półtory wiorsty. Stanęło 5 koni: klacz skarogniada „Malutka" p. W. Wodzińskiego, klacz „Syntaxina" p. L. Kronenberga, klacz gniada „Sędzina" hr. A. Potockiego, klacz skarogniada pana Dorożyńskiego i klacz gniada „Comtessina" spółki radomskiej. Pierwsza do mety przybyła „Sędzina" hr. A. Potockiego wyprzedziwszy „Syntaxinę" na długość konia, następnie przybyły „Wiktorya", a na końcu „Malutka." — Czwarty najciekawszy wyścig z 4-ma przeszkodami o nagrodę rubli 200, jazda panów, bieg 2 wiorsty. Stanęły 3 konie: klacz gniada „Tveed," prowadzona przez właściciela pana Krumpla, ogier gniady „Horodno" p. St. Rzewuskiego, dosiadany przez tegoż i dobrze znany „Walmer," na którym jechał porucznik Gorczakow. „Horodno" pierwszy przybył na długość zaledwie pół konia.

— **Mława.** *Popłoch w kościele.* Dnia 14 b. m. paniczny strach padł na obecnych na wieczornem nabożeństwie majowem w kościele parafialnym. W połowie nabożeństwa ołtarz przybrany nader starannie i gustownie zielenią i sztucznemi kwiatami, zajął się od świecy i w jednej prawie chwili ogień objął łatwo zapalne całe ubranie ołtarza. Powstał popłoch, wszyscy rzucili się tłumnie ku drzwiom z okrzykiem: „pali się!" Niejednemu stanęła w myśli katastrofa świętokrzyzka. Mogłoby się wszystko skończyć nader smutnie, gdyby nie przytomność umysłu kilku osób. Natychmiast zamknięto boczne drzwi, ażeby zatamować przeciąg i jęto gasić ogień oraz uspakajać strwożonych. Słowa kapłana oprzytomniły tłoczących się ku drzwiom. Wkrótce ogień ugaszono i nabożeństwo dokończone zostało przy innym ołtarzu. Skończyło się na strachu, od którego dwie osoby zemdlały, oraz na spaleniu się kwiatów i firanek.

---

* **Bardzo pracowite życie** wiedzie Ojciec św. Leon XIII, według doniesienia berlińskiej gaz. „Germania." Wstaje on codziennie o godzinie 6 zrana, odprawia mszę św. i medytacyę, następnie przegląda od godziny 8 liczne korespondencye, a od 11 udziela audyencyi: biskupom, ambasadorom i pielgrzymom. Spożywszy o godz. 2 obiad, składający się z ryb, jarzyn i owoców a wypiwszy kieliszek czerwonego wina, udaje się po krótkiej sieście do swojego gabinetu, gdzie gorliwie pracuje. Około godziny 5 przyjmuje przełożonych i sekretarzy różnych kongregacyj, z którymi omawia sprawy kościelne. O godzinie 8 czyta dzienniki, po 10 wreszcie udaje się po skromnej wieczerzy na spoczynek

* **W armii włoskiej,** jak zapewniają dzienniki włoskie, służy wnuk księcia Józefa Poniatowskiego, noszący nazwisko Ponitkowski, tak samo jak ojciec jego, naturalny syn ks. Józefa.

* **Hymn na cześć Wiktora Hugo.** „Hymne a Victor Hugo" napisał Saint-Saëns i wykonał go w pałacu Trocadero przed znakomitym poetą i przed liczną publicznością. Po odegraniu hymnu, który ma być rzeczywiście wspaniałą kompozycyą, rozległo się potężne wołanie: „vive Victor Hugo." Poeta ukazał się na estradzie pomiędzy swoimi wnukami i dziękował rozentuzyazmowanym tłumom...

* **Dwie kantaty Beethovena,** jak pisze Ed. Hanslick w „Neue Fr. Pr.," zupełnie dotychczas nieznane, zostały odnalezione. Wiedziano, że kantaty owe, jedna na śmierć cesarza Józefa i druga z powodu wstąpienia na tron Leopolda II, istniały i że skomponował je Beethoven w młodości swojej. Jednakże biografowie kompozytora nie zdołali wyśledzić, gdzie zaginione kantaty mogą się znajdować. Niejakiś p. Armin Friedman młody, muzykalnie wykształcony kupiec wiedeński, znalazłszy w jednym z lipskich antykwarskich katalogów kantaty Beethovena, nabył je natychmiast w rękopiśmie. Co do pochodzenia obu zeszytów, tyle tylko nabywca mógł się dowiedzieć, że pozostały one po Janie Nepomucenie Hummlu. Kantata Leopolda, dowodzi Hanslick, zajmuje jedynie nas jako muzykalny przyczynek do tak niedokładnych szczegółów z epoki młodości Beethovena. Natomiast kantata żałobna jest znacznym historycznym pomnikiem, jako artystyczny łącznik imienia Józefa II z Beethovenem."

* **Głównym spadkobiercą** zmarłej eks-cesarzowej austryackiej, Maryi Anny, jest eks-król Franciszek neapolitański. Otrzymuje on ze spadku przeszło 12 milionów guldenów. Po nim idzie austryacki arcyksiążę Albert, na którego przypada kilka milionów gotówką i majętność Cagliera we Włoszech. Cesarz Franciszek Józef oddziedzicza podług testamentu rodzinne klejnoty zmarłej i siedem kroć sto tysięcy guldenów. Każdy z trzech spowiedników otrzymuje rocznie 1,700 guldenów. Testament obejmuje aż 23 kodycyle i zawiera 16 arkuszy. Cały wypisany jest przez zmarłą cesarzowę własnoręcznie w języku włoskim.

TELEGRAMY.

Paryż, 20 maja. W relacyi swojej o zawarciu traktatu z Chinami wskazywał prezydent ministrów Ferry w izbie deputowanych na korzyści, jakie odnosi Francya, zrzekając się egzekwowania jakowychbądź kosztów wojennych. Ferry dowodził, że pozyskanie przyjaznych sąsiadów, zawarcie traktatu handlowego i polityka rządu, odstępująca od ucisku i upokorzenia narodu, który produktom francuzkim dobre pole zbytu zabezpiecza, więcej znaczą jak wszelkie wynagrodzenia pieniężne. Następnie odczytał Ferry 5 zasadniczych artykułów, na których traktat się opiera i zakończył słowy: „Francya uważała zawsze za punkt honoru swej polityki zewnętrznej, nie wyzyskiwać zwycięztw swoich aż do ostateczności. Umiarkowanie nasze uznane przez ogólną opinię Europy, daje nam najlepszą rękojmię bezpieczeństwa tak teraz jak i na przyszłość." (Oklaski).

Peszt, 20 maja. Reskrypt królewski zwołuje sejm węgierski na dzień 25 września r. b. Wybory do parlamentu przypadną na czas od 13—22 lipca.

Frankfurt, 20 maja. Z powodu blizkiej konferencyi w sprawach Egiptu, wniosła frankfurcka izba handlowa podanie do kanclerza państwa z prośbą o obronę interesów niemieckich kapitalistów w Egipcie.

Wiedeń, 20 maja. Akcyonaryusze Stadttheatru, mają zamiar takowy odbudować.

Stambuł, 20 maja. W Bey-bazarze, w Turcyi Azyatyckiej, pożar zniszczył 1,500 domów. Między innemi 11 meczetów i 60 zakładów duchownych. Jedenastu ludzi poniosło życie w płomieniach.

Londyn, 20 maja. Gladstone oświadczył w izbie niższej, że Anglia trwa przy dawnem stanowisku co do konferencyi egipskiej, ale sądzi, że wymiana zdań z Francyą co do dalszego losu Egiptu jest konieczną dla obu rzadów, zanim zasięgną opinii innych mocarstw.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 20 maja. Wykaz banku państwa z d. 19 maja. Stan kasy 70,028,510 (ubyło 3,530,610) skupione efekty 22,500,036 (przyb. 1,010,127); zaliczki na papiery publiczne 3,033,961 (przyb. 730), zaliczki na akcye i oblig. 23,055,336 (ubyło 10,622); rachunek bieżący ministeryum finansów 62,090,868 (ubyło 5,557,234); inne rachunki bieżące 66,030,860 (ubyło11,187,877); zastawy oprocentowane 30,343,935 (przyb. 341,335).

Petersburg 20 maja. Weksle na Londyn 24$^7/_{16}$, na Hamburg 208$^3/_4$, na Amsterdam 123, na Paryż 256$^3/_4$; rosyjska premiowa pożyczka 1-ej emisyi 219$^1/_4$, takaż II emisyi 208$^1/_4$; rosyjska poż. z 1873 r. 139$^3/_4$; takaż z 1877 —; $^1/_2$ imperyały 8.06; akcye rosyjsk. wielk. D. Ż. 256$^1/_4$ rosyjskie listy kredytowe 139$^3/_8$. II pożyczka wschodnia 93$^1/_2$ III poż. wschod. 93$^1/_2$. Nowa renta złota 164. Petersburski bank dyskontowy 474. Dyskonto prywatne 6%.

Berlin, 20 maja. Banku. rosyjskie 207.20, weksle na Warszawę 206.80, na Petersburg 206,00, na Wiedeń 167,55, na Londyn 20.44, na Paryż 81.05, na Amsterdam 169.20.

Wiedeń, 20 maja wieczór. Akcye kredyt. 315.40, takież węgier. 316.50, francuzkie 317.10, lombardy 143.25, galicyjskie 286.00, kolei półn. zach. —.—, austr. renta papierowa 80.00, takaż złota 101,90, 6% węgier. złota —.—, 5% papier. —.—, takaż 4% złota 92.10, noty markowe 59.67$^1/_2$, napoleony 9.67$^1/_2$, związek bankowy 109.25; mocno.

Londyn, 20 maja po południu. Konsole 101$^7/_{16}$ pruskie 4% konsole 102$^1/_2$, 5% tureckie z 1865 r. 8$^5/_8$, rosyjska poż. z 1871 r. 91$^1/_2$, takaż z r. 1872 91, takaż z 1873 r. 92$^3/_4$; 6% renta złota węgierska 103; 4% renta złota węgierska 76$^3/_4$, austryacka złota renta 83$^1/_2$, egipska 64$^1/_4$, banku ottomańskiego 16$^1/_4$, lombardy 12$^5/_8$, akcye kanału suezkiego 83$^1/_2$, srebro 50$^7/_8$, dyskonto 1$^7/_8$ %. Weksle na miasta niemieckie 20,63, na Wiedeń 12,34, na Paryż 25,40, na Petersburg 23$^7/_8$.

Paryż, 20 maja po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 79.60, 3% renta 78.57$^1/_2$, 4$^1/_2$ % pożyczka 107.60, włoska 5% renta 96.60 austryacka renta złota 85, 6% złota węgierska 103$^7/_8$, takaż 4% 77$^3/_4$, rosyjska 5% z roku 1877 97$^1/_2$. Losy tureckie 44.70. Crédit mobilier 340.00. Credit foncier 1323, akcye suezkie 2095, bank paryzki 870, bank dyskontowy 540, weksle na Londyn 25.18, akcye tabaczne 575.62$^1/_2$.

Warszawa 20 maja. Targ zbożowy. Pszenica 242 ℔. pstra i dobra 765-820, biała 850-870 wyborowa 915-935; żyto wybor. 232 ℔. 620—635, średnie —; jęczmień 2 i 4ro-rzędowy 202 ℔. 525—600; owies 142 ℔. 330 — 360; gryka 200 ℔. ——; groch polny 260 ℔. ——825, cukrowy 260 ℔. ——. Fasola 260 ℔. —— kop. za korzec. Kasza jaglana — —— za pud. Dowieziono: pszenicy 1200, żyta 500, jęczmienia 40, owsa 50, grochu polnego 20 korcy.

Warszawa, 20 maja. Oko vita 78% z akcyą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307$^1/_2$ skład za wiadro kop. 833^2—836^3, za garniec 271—272 Szynki za wiadro kop. 845^5—848^6, za garniec kopiejek 275—276 (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 20 maja. Targ zbożowy. Łój w m. 69.00, na śrp. 67.00; pszenica w m. 12.25. Żyto w m. 9,00. Owies w m. 5.25. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 15.75; zimno.

Królewiec, 20 maja. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto spokojnie, w m. (120 f. 2000. f. cl.) 136.25, na mj. cz. 136.50, na wrz. paź. 136.50. Jęczmień bez zmiany. Owies mocno, w m. krajowy 146.00, na wiosnę 140.00. Groch biały (2000 f. c.) 155.50, Spirytus 100 litr. 100% w m. 51.25, na maj. cz. 51.25, na śrp. 52,75; pogoda piękna.

Gdańsk, 20 maja. Targ zboż. Pszenica w m. bez ruchu. Obrót 265 ton. Pstra i jasna 160, jasnopstra 173—.—, wysoko-pstra i szklista 180, na kw. mj. tranzyt. 161.50, na wrz. paź. 168.00. Żyto w miejscu spokojnie, krajowe 120 funt. — , polskie i rosyjskie tranzyt. 134—.—, na kw. mj. tranzyt. 133.50, na wrz. paź. tranzyt 130.00. Drobny jęczmień w m. 150.00, wielki jęczmień w m. 150.00. Owies w miejscu 153.00. Groch w m. 129— Spirytus 10.000 litr. % w m. 49.50.

Szczecin, 20 maja po połud. Targ zbożowy Pszenica mocno; w m. 160,00—180.00, na mj. cz. 177.50 na wrz. paź. 180.50. Żyto mocno; w m. 130.00—143.00, na mj. cz. 141,00, na wrz. paź. 141.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na maj cz. 57.00, wrz. paź. 54.50. Spirytus wyżej, w m. 49.80, na mj. cz. 50.00, na lp., śrp. 50.80, na wrz. paź. 50.50. Olej skalny w m. 8.10.

Wiedeń, 20 maja. Targ zbożowy. Pszenica na mj. cz. 9.75, na jesień 10.05. Żyto na mj. czr. 8.27, na jesień 8.05. Kukurydza na maj cz. 6.95, na lp. śrp. 7.07. Owies na mj. cz. 8.55, na jesień 7.10.

Peszt, 20 maja przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. usp. mocne, na jesień 9.83. Owies na jesień 6.65. Kukurydza na mj. cz. 6.40; pogoda piękna.

Londyn, 19 maja. Targ zbożowy. Ang. pszenica czerwona 1 sz. tańsza, obca spokojnie, stale; przybyłe ładunki stale; mąka stale; kukurydza i owies $^1/_4$—$^1/_2$ sz. wyżej niż w poprzednim tygodniu; jęczmień mocno. Nadpłynęło 6 ładunków pszenicy. powietrze chłodne. Dowieziono w tygodniu od dnia 10—16 maja pszenicy angielskiej 6,040 obcej 46,877; jęczmienia ang. 916, obcego 10,934, jęczmienia słodowego ang. 19,073, owsa ang. 311, obcego 27,148 kw., mąki ang. 21,729, obcej 22,440 work.

Londyn, 20 maja. Cukier Hawanna Nr. 12, nominalnie 17. Cukier burakowy spokojniej 15$^1/_4$.

Nadpłynęło 6 ładunkow pszenicy, pogoda piękna,

Brema, 20 maja. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) mocno. Standard white w m. 7.60, na cz. 7.60, na lp. 7.70, na śrp. 7.80, na śrp. gr. 8.05.

Poznań, 20 maja. Spirytus w m. bez becz. 48.60 na mj. 48.60, na cz. 49.00, na śrp. 50.00, na paź. 49.00. usp. mocne.

Glazgów, 20 maja. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 ss. 3 p.

Wywieziono w ubiegłym tygodniu 8,800 tonn, przed rokiem 13,100 tonn.

Londyn, 20 maja. Aukcya na wełnę. Podczas; wczorajszej aukcyi na wełnę ceny były nie zmienione.

Liverpool, 20 maja. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel; bez zmiany. Dzienny dowóz 7,000.

Liverpool, 20 maja, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykańska wyżej $^1/_{16}$ p. Middl. amerykańska na mj. cz. 6$^9/_{32}$, na wrz. 6$^1/_2$, na wrz. paź. 6$^{13}/_{32}$, Oomra fine. 5$^1/_2$ p. Cleara fair 6$^1/_4$, Dhollerah fine. 5$^5/_8$.

Manchester, 20 maja. Water 12 Armitage 6$^5/_8$, Water 12 Taylor 7, Water 20 Micholls 8$^3/_4$, Water 30 Clayton 9$^1/_2$, Mule 40 Mayoll 9$^3/_8$, Medio 40 Wilkinson 11, Warpcops 32 Lees 9, Warpcops 36 Rowland 9$^5/_8$, Double 40 Weston 11$^1/_8$, Double 60 zwykły gat. 14. Tkaniny $^{16}/_{16}$ $^{34}/_{50}$ 8$^1/_2$ ft. 84; mocno.

Bradford, 19 maja. Wełna mocno, spokojniej aniżeli się spodziewano, na przędzę interes dobry, tkaniny w większym ruchu, bez zmiany.

New-York, 19 maja. wieczorem. Bawełna 11$^9/_{16}$ w N. Orleanie 11$^1/_2$. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test 8$^3/_8$, w Filadelfii 8. Surowy olej skalny 7. Certyfikaty pipe line — d. 77$^3/_4$ c. Mąka 3 d. 60 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 1 c. na mj. 1 d. 0$^1/_4$ c. na cz. 1 d. 1$^1/_2$ na lp. 1 d. 4 c. Kukurydza (nowa) -d. 61$^1/_2$ c. Cukier (fair refining Muscovades) 5$^1/_4$. Kawa (fair Rio) 10$^1/_4$. Łój (Wilcox) 8.50. Słonina 9. Fracht zbożowy 2$^1/_4$.

Pszenicy wywieziono w ubiegłym tygodniu z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 52,000, do Francyi 30,000, po innych portów lądu stałego 30,000, z Kalifornii i Oregonu do W. Brytanii 36,000, do lądu stałego 7,000 kw.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Z dnia 20	Z dnia 21
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.37	48.42$^1/_2$
„ Londyn „ 1 L.	9.84	9.85
„ Paryż „ 100 fr.	39.25	39.30
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.25	81.35
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.20	87.40
Ros. Poż. Wschodnia	93.25	93.15
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	99.—	98.85
„ „ „ małe	98.75	98.70
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	96.—	96.—
„ „ „ „ II	94.—	94.—
„ „ „ „ III	93.—	93.—
„ „ „ „ IV	92.50	92.50
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	85.50	85.50
„ „ „ „ II	84.50	84.60
„ „ „ „ III	83.50	83.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	207.20	207.—
„ „ na dost.	207.—	207.—
Weksle na Warszawę kr.	206.80	206.55
„ Petersburg kr.	206.—	206.—
„ „ dł.	204.—	204.—
„ Londyn kr.	204.40	204.35
„ „ dł.	203.50	203.55
„ Wiedeń kr.	167.55	167.40
Dyskonto prywatne	2$^5/_8$	2$^5/_8$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23$^{31}/_{33}$	23$^{29}/_{33}$
Dyskonto 2$^1/_2$%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 20 maja:
W parafii katol.: —
W parafii ewang: —
Starozakonnych: 2, a mianowicie: Abramowicz Uren z Kuplewicz Esterą, Urner Icek z Strowaj Maryą.

Zmarli w dniu 20 maja:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Józef Jeziorski, lat 70, Wawrzyniec Kubich, lat 48, Anna Haze, lat 28.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 3, a mianowicie: Maryanna Gierst, lat 95, Paulina Müller, lat 32, Eleonora Kel, lat 52.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta —, a mianowicie: —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Czwartek dnia 22 maja. Temperatura wczoraj rano 9° R., w połud. 13° R., wieczór 9° R. Średnia wysokość barometru 28 cali 4 linij fr.

P A L M A

papierosy zwijane, w cenie **rs. 1** za 100 sztuk

„L I M O N N E“

papierosy zwijane, w cenie **kop. 60** za 100 sztuk

Tytonie Konstantynopolskie

w cenie **od rs. 1 do rs. 6** za funt.

W skutek licznego zapotrzebowania powyższych wyrobów naszej fabryki, przygotowanych z wyborowego tytoniu tureckiego, ze zbioru 1881 r. szanowna publiczność wprowadzaną bywa w błąd przez niesumiennych handlujących, którzy po tej samej cenie sprzedają wyroby naśladowane, tańsze i znacznie gorsze, w miejsce naszych rzeczywistych fabrykatów. Prosimy przeto o zwracanie uwagi na naszą firmę.

Fabryka Tabaczna Saatczi i Mangubi.

323—1—2

FABRYKA TABACZNA

„Ad. SCHOPFER“

w Petersburgu

ma honor polecić Szanownej Publiczności, swoje nowe doskonałe wyroby uznanej dobroci, a mianowicie:

PAPIEROSY: Eleganckie. „ Ambra „ Fantaria. — **cena za 10 szt. 10 kop.**

„ Laurowe, „ Wpieriod, „ Lilia — **cena za 10 szt. 6 kop.**

„ Amur, **cena za 10 szt. 5 kop.**

TURECKIE TYTONIE od 80 kop. do 8 rubli za funt.

Do nabycia we wszystkich hurtowych i detalicznych magazynach tabacznych. 312—1—6

Egzystująca od roku 1842 i nagrodzona różnemi medalami i listami pochwalnemi na wystawie w Petersburgu, Moskwie, Wiedniu i Paryżu,

FABRYKA PIERNIKÓW, ŚWIEC i WYROBÓW WOSKOWYCH

oraz

SKŁAD CZEKOLADY

Jana Wróblewskiego

w Warszawie przy ulicy Kapitulnej 484a

poleca swe wyroby Sz. Publiczności po cenach umiarkowanych. Handlującym stosowny rabat. Cenniki na żądanie wysyła bezpłatnie.

Uwaga. Opakowanie wyrobów zaopatrzone jest stemplem firmowym dla zabezpieczenia **kupujących od nabywania towaru podrabianego.** 313—1—3

Jest do nabycia w księgarniach

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3-ch miesiącach bez nauczyciela** przez **P. Reussnera.** Cena całego dzieła rs. 2 k. 60 (pocztą rs. 2 k. 90). Oddzielnie kurs niższy k. 60, (pocztą k. 70).

Metoda angielska kop. 75 (pocztą k. 85).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA.

257—1—6

Żądaną jest zaraz summa

Rs. 5,000

na dobry procent na pewną hypotekę domu w Łodzi a to na spłacenie takiejże sumy będącej obecnie na tejże hypotece. Suma ta mieścić się będzie w ogólnej sumie wierzytelności rs. 11,600. Szacunek domu tego wynosi rs. 31,800.

Zgłosić sie mogą reflektanci do kantoru wyrobów asfaltowych F. Pitschmana przy ulicy Widzewskiej.

326—1—3

Sprzedaż karpi

Zarząd gospodarstwa rybnego 'Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach otwiera od d. 27 b. m., na własny rachunek sprzedaż karpi żywych w m. Łodzi na **Nowym rynku** przed jatkami w każdy czwartek i piątek i przy kościele katolickim w każdy wtorek.

Zamówienia na inne dnie z odesłaniem do domów, przyjmuje sprzedający na rynku, handel Win p. Orzechowskiego i sklep techniczny pp. Matheus & Laska.

327—1—10

Świeże transporta,

Wód Mineralnych

naturalnych, tegorocznych czerpań nadeszły do apteki mojej

A. Stopczyk.

318—1—3

SKŁAD NAFTY TOWARZYSTWA

Braci Nobel

w Łodzi

Kantor ulica Piotrkowska 264, przyjmuje zamówienia na **olej solarowy do fabrykacyi gazu.** Cena bez beczek z odbiorem na składzie rs. 1,10 za pud. Zamówienia na dostawę roczną, przyjmują się do 1-go lipca r. b. Próby mogą być natychmiast wysyłane.

F. Sierpiński

314—2—3

WYBOROWE GATUNKI CYGAR

Reinitas Rs. 3. Medianos Rs. 4. Regalita Rs. 5. Reina Rs. 6. Damas Rs. 6. Favorita Rs. 7. Carolina Rs. 8. Imperiales Rs. 10, za 100 sztuk.

w opakowaniu po: 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk

Polecają Szanownej Publiczności i Panom handlującym

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie (Hotel Europejski).

278—3—6

KOPIA WYROKU.

W IMIENIU NAJJASNIEJSZEGO PANA

Dnia 1 (13) Maja 1884 r. Sąd Okręgowy Piotrkowski w następującym składzie: Towarzysz Prezesa S. W. Szrednicki i Członkowie Sądu A. G. Rennenkampf, E. R. Krüger, P. F. Rudniew i A. A. Worobiew, rozpoznawszy sprawę z powództwa kupca Józefa Bayera o ogłoszenie upadłości kupca łódzkiego Jakóba Schlessera *postanowił*: 1) Uznać kupca łódzkiego Jakóba Schlessera upadłym i odnieść początek upadłości do d. 7 (19) Lutego 1884 r.; 2) Opieczętować majątek upadłego, gdziekolwiek takowyby się znajdował; 3) Sędzią Komisarzem upadłości mianować Członka Sądu A. A. Worobiewa, Kuratorem zaś adwokata przysięgłego Małachowskiego; 4) Zastosować do upadłego Jakóba Schlessera przymus osobisty przez osadzenie go w oddziale dłużników więzienia warszawskiego; 5) Kopię niniejszego wyroku wywiesić u wejścia do Sądu i ogłosić w pismach według ustanowionego porządku; 6) Opłatę sądową oznaczyć na pietnaście rubli i odnieść takową do masy upadłości, oczem zawiadomioną ma być Izba skarbowa Piotrkowska; 7) Nadać niniejszemu wyrokowi moc tymczasowej egzekucyi.

Na oryginale znajdują się podpisy Prezydującego i Członków Sądu.

Za zgodność świadczy

Aleks. Małachowski

Adwokat przysięgły

Wierzyciele masy upadłości

LOUIS SCHILLINGA

raczą się zgłosić w poniedziałek t. j. dnia 14 (26) b. m., między godziną 4 a 5 pop. do kancelaryi adwokata przysięgłego *Bernarda Birencweiga* (Nr. 265A róg Zielonej i Spacerowej), celem przedstawienia tymże propozycyi układu.

329—1—

DENTYSTA A. Iwanoff,

ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304—5—0

AKUSZERKA

R. WELLER

która praktykowała pod dozorem znanych profesorów-akuszerów, poleca swoje usługi brzemiennym i chorym kobietom. Mieszkanie, ulica Piotrkowska w domu gdzie apteka W-go Goebla, prawa oficyna na 1 piętrze. Biednych przyjmuje bezpłatnie.

299—3—3

Kalendarzyk

dla dzieci

przez **Jachowicza,** złożony w redakcyi Dziennika na korzyść biednych; nabywać można po **kop. 15.**

Do sprzedania folwark

ORSZEWICE

w powiecie Łęczyckim, st. poczt. Łęczyca przy szosie z Piątku do Łęczycy, włók $12\frac{1}{2}$, inwentarze kompletne. Wiadomość na miejscu lub u W. Chrzanowskiego w Włocławku. 293-3-3

RAJCHMAN & FRENDLER

BIURO OGŁOSZEŃ DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

Warszawa, — Senatorska 18

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 20 maja.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . ($161\frac{2}{3}$)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.50	—	48 40
„ . . . ($161\frac{1}{4}$)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	$48.37\frac{1}{2}$	—	48 $22\frac{1}{2}$ 25 $27\frac{1}{2}$ 30 $32\frac{1}{2}$
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	$2\frac{1}{2}$	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	„	9.84	—	9 82 $82\frac{1}{2}$
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	39.25	—	39 15
Wiedeń . . . (——)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . ($135\frac{5}{12}$	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	81.25	—	81 81 5
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	87.25	87.40	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	87.20	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	93.25	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.25	— —
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	93.25	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	—.—	93.25	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.25	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	93.25	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.25	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)		—.—	—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	98.80	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	98.75	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	98.20	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	98.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	98.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	98.20	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	98.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	98.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	97.75	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	97.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	97.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	95.65	95.96	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	93.00	—.—
„ „ „ „ IV	5	923540	92.50	—.—
5% Obligi m. Warszawy		90.75	91.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	85.50	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	84.50	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	83.50	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	Łącznie z bieżącym kupenem.	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Żyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu.

List. zas. nowych . .	$205\frac{3}{5}$	List. likwid. .	$187\frac{3}{5}$
„ „ m. Warsz. s. I i II	$68\frac{1}{10}$	Obligów skarb.	$54\frac{2}{5}$
„ „ m. Łodzi . . .	$26\frac{4}{5}$	Poż. prem. I em.	$176\frac{2}{5}$
		„ „ II em.	$93\frac{1}{10}$

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi odchodzą:	5 35	7 25	1 5	5 40
przychodzą do Koluszek. . .	6 25	8 25	2 5	6 40
„ Skierniewic. .	8 1		3 39	7 59
„ Warszawy . .	10 10		5 55	9 50
„ Piotrkowa . .		9 48	3 55	11
„ Granicy . . .		2 25	9 35	
„ Sosnowca . .		2 38	9 30	
„ Krakowa. . .		5 32		
„ Lwowa . . .		5 30		
„ Wiednia. . .		5 16		
„ Wrocławia . .		8 43		
„ Kutna. . . .	10 34		6 17	9 55
„ Aleksandrowa .	1 20		8 30	
„ Berlina . . .	6 50		6 10	
„ Brześcia litews.	9 50			
„ Moskwy . . .	10 38			
„ Petersburga .			7 23	9 43
„ Mławy . . .	9 47			
„ Lublina . . .	9 27			
„ Kowla . . .	3 14			
„ Kijowa . . .	8 28			

do Łodzi przychodzą:	10 10	4 5	8 25	11 20
odchodzą z Koluszek . . .	9 10	3 5	7 25	10 20
„ Skierniewic . .	7 50	1 26		8 58
„ Warszawy . .	6 —	11 10		6 50
„ Piotrkowa . .	{3 18 / 5 45	1 16	5 59	
„ Granicy. . .	10 40	7 50	1 15	
„ Sosnowca . . .	10 15	7 55	1	
„ Krakowa . . .			8	
„ Lwowa . . .			11 5	
„ Wiednia . . .			8 30	
„ Wrocławia . .			6 23	
„ Kutna	4 45	11 29		
„ Aleksandrowa .				6 18
„ Berlina . . .		9 20		3 30
„ Brześcia litews. .		11 15		9 30
„ Moskwy . . .				8 —
„ Petersburga . .	5 40	9 30		{6 53 / 4 38
„ Mławy . . .				
„ Lublina . . .				7 40
„ Kowla . . .				8 12
„ Kijowa . . .				3 15 {6 49 / 8 38

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzkiej	listowa . .	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40
	list.pien.pos.	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35
tr. kaliskiego	osobowa . .	2	2	2	2	2	2	2
	osob. i listow.	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowsk.	list.pien.pos.	10	10	10	10	10	10	10
tr. brzezińsk.	list.pien.pos.	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45
tr. lutomiers.	listowa . .	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.	10		10		10	10	
tr. aleksandr.	listowa . .	10	10	10	10	10	10	10
	pien. i posył.		10	–	10	10		10
tr. tuszyńsk.	list.pien.pos.	2		2		2		

(godziny i minuty)

Poczty odchodzące z Łodzi.

na następujące trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzką	list.pien.pos.	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40
	listowa . .	5	5	5	5	5	5	5
trakt kaliski	osob. i list.	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30
	osobowa . .	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowski	list.pien.pos.	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
tr. brzeziński	list.pien.pos.	1	1	1	1	1	1	1
tr. lutomiers.	listowa .	1	1	1	1	1	1	
	pien. i posył.	1		1		1	1	
tr. aleksandr.	listowa . .	1	1	1	1	1	1	1
	pien. i posył.		1		1	1		1
tr. tuszyński	list.pien.pos.	6		6		6		

(godziny i minuty)

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 8 Мая 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.